

Po negatywnych emocjach związanych z wpadką w domowym meczu z Sampdorią czekają nas nie lada emocje w klasyku Serie A. Już w sobotni wieczór, w meczu pełnym podtekstów związanych z „batalią” Zemana z Juventusem, Roma zmierzy się właśnie z drużyną Bianconerich. Zespół Conte prowadzi w ligowej tabeli, z kolei Giallorossi nie chcą stracić kontaktu z czołówką.

Ogółem zespoły spotykały się ze sobą w Serie A 158 razy. 74 razy wygrywał Juventus, a 46 razy zwyciężali Giallorossi. Giallorossi nie pokonali u siebie Bianconerich od pamiętnego zwycięstwa 4-0, odniesionego 8 lutego 2004 roku. Potem zespoły spotykały się na Olimpico osiem razy (siedem razy w Serie A) i tylko dwa z tych spotkań zakończyły się remisem, z kolei sześć razy wygrywali Bianconeri. Juventus może się więc pochwalić ośmioma wyjazdowymi oficjalnymi spotkaniami z rzędu bez porażki z Romą. Giallorossi z kolei przez półtora sezonu mogli pochwalić się serią trzech spotkań bez porażki w meczach z Juventusem. Wygrana ligowa 2-1, remis 1-1 oraz pucharowe zwycięstwo 2-0 w ćwierćfinale ze stycznia 2011 zeszłego roku, przerwały na chwilę hegemonię Bianconerich w bezpośrednich pojedynkach. Niestety od tamtej pory minęło kolejne półtora roku, w trakcie których rozegrano cztery mecze, gdzie aż trzykrotnie przegrywali Giallorossi. Szczególnie źle wspominają gracze i kibice ostatnie dwa mecze obydwu drużyn rozegrane właśnie w Turynie. W meczu Pucharu Włoch z zeszłego sezonu Juventus wygrał 3-0, a wynik podwyższył w lidze, gdzie w ostatnim oficjalnym pojedynku obydwu zespołów zwyciężył 4-0. Między innymi takimi meczami Bianconeri potwierdzili, że zasłużenie zdobyli mistrzostwo. Roma z kolei zajęła dopiero siódme miejsce i nie awansowała do pucharów.

Poprzez postawę z poprzedniego sezonu oraz tegoroczne mercato, Juventus jest w tym sezonie kandydatem numer jeden do zdobycia Scudetto. Latem zespół wzmocnili m.in. Isla i Asamoah, dwaj gracze uznawani już w Udinese za gwiazdy Serie A, którzy przybyli do Turynu na zasadzie współwłasności. Za 11 mln euro do Juventusu wrócił Giovinco. Za darmo zespół wzmocnili z kolei Lucio i Pogba. Ten drugi, 19-latek, odszedł z młodzieżówki Manchesteru United. Atak wzmocniono o Bendtnera, który przybył z Arsenalu na zasadzie wypożyczenia. Z Turynem, tymczasowo lub na zawsze, pożegnali się Melo, Martinez, Iaquinta, Immobile, Ziegler, Motta i Pazienza. Klub opuścił w końcu po kilkunastu sezonach gry Alessandro Del Piero, który nie chciany już w Turynie znalazł miejsce w Australii.

Od początku sezonu trener Conte, którego formalnie w czasie spotkań i na konferencjach prasowych, z powodu letniej afery z ustawianiem meczów, zastępuje Carrera, od początku sezonu stawia na ustawienie, na które przestawił drużynę w połowie poprzednich rozgrywek. Wówczas, w wyniku kilku remisów z kolei, Turyńczycy przeszli na grę trójką w defensywie. Tak jest też obecnie. 3-5-2 to ustawienie, na którym bazuje Conte od początku sezonu. Bonucci, Barzagli i Chiellini to docelowo pierwsza trójka defensywy, choć kontuzje popchnęły też Conte do ustawienia na środku obrony Marrone, który grając w stylu Daniele De Rossiego z meczu grupowego z Euro z Hiszpanami, spisał się doskonale na tej pozycji choćby w meczu inauguracyjnym sezon z Parmą. Na bokach z kolei gra obecnie zaciąg z Udinese. Isla, który dopiero wraca do formy po kontuzji kolana zadebiutował oficjalnie w Juventusie niedawno. Asamoah z kolei, który gra na lewej stronie jest jak na razie motorem napędowym zespołu i bez wątplenia najlepszym do tej pory graczem drużyny. W środku podstawową trójkę tworzą Pirlo, Marchisio i Vidal, choć także młody Pogba pokazał, że może bez wątplenia zastąpić tego pierwszego. W ataku trenerzy Juventusowi stawiali na początku głównie na dwójkę Vucinic-Giovinco, choć w najlepszej formie wydaje się być obecnie Quagliarella, autor trzech goli w meczach z Chelsea i Chievo.

Zespół Juventusowi zaczął oficjalnie sezon od pojedynku o superpuchar z Napoli. To spowodowało, iż Bianconeri rozegrali do tej pory siedem oficjalnych meczów, a więc o trzy więcej od Romy. Zespół Juventusowi grał też w Lidze Mistrzów. W rozgrywanym w Chinach spotkaniu o superpuchar, Bianconeri z Napoli 4-2 po dogrywce, choć rywal kończył w dziewiątkę. Błędy w tym spotkaniu na niekorzyść drużyny z Neapolu popełniali sędziowie. W lidze Juventusowi szło już zdecydowanie łatwiej. Zaczęło się od wygranej 2-0 z Parmą. Następnie Turyńczycy odnieśli dwa pewne wyjazdowe zwycięstwa, gdzie głównymi bohaterami byli Giovinco i Asamoah. W końcu 19 września przyszedł czas na inaugurację Ligi Mistrzów. Zespół Juventusowi przegrywał z Chelsea w Londynie 0-2, aby wyrównać i mieć nawet okazje na zwycięstwo. Dobrą formę potwierdzili podopieczni Conte przed tygodniem, gdy pokonali po dwóch golach Quagliarelli Chievo. W końcu we wtorek maszynkę do strzelania goli zablokowała Fiorentina. Grający w niemal najmocniejszym składzie Bianconeri zremisowali bezbramkowo i trzeba również przyznać, że to rywal był bliższy wygranej. W ten sposób po sześciu meczach z rzędu, w którym zespół Conte zdobywał minimum dwie bramki, tym razem obeszło się bez goli. Mimo tego drużyna Juventusowi pozostała niepokonana i taki status w Serie A ma jeszcze od sezonu 2010/2011 (w sumie 44 ligowe mecze bez porażki). Na własnym boisku z kolei, Juventus nie przegrał od marca 2011 roku. Gospodarze zajmują po pięciu ligowych kolejkach wraz z Napoli pierwsze miejsce w tabeli. Obydwie drużyny mają po 13 oczek i taki sam bilans bramkowy: 10-2.

Tak dobrym bilansem punktowym i bramkowym nie może popisać się Roma. Na

samym boisku Giallorossi strzelili do tej pory 8 goli, a stracili 7. Trzy trafienia dorzucano do statystyk za niedawnego walkowera z nierozegranego spotkania z Cagliari. Na boisku zespół Zemana wygrał w tym sezonie więc tylko raz przy czterech próbach, 3-1 z Interem w Mediolanie. Poza tym było bardzo słabo. Zespół Romy grał trzy razy na Stadio Olimpico i zaliczył dwa remisy i jedną porażkę, choć mogło zakończyć się także na trzech przegranych. W pierwszej kolejce sezonu punkt uratował golem w doliczonym czasie gry Nicolas Lopez. W meczu z Bologną nie udało się ugrać nawet oczka po tym, jak do przerwy Giallorossi prowadzili 2-0. Podobnie w oczach kibiców wyglądało ostatnie, środowe, spotkanie z Sampdorią. Zespół Zemana, który miał w końcu ugrać trzy oczka na własnym boisku, dał po raz trzeci z rzędu u siebie plamy. Giallorossi zaczęli nieźle, a wynik otworzył po pół godzinie Totti. 1-0 utrzymane zostało do przerwy. Po zmianie stron swoją drużynę osłabił po czerwonej kartce Maresca. Od tej pory wydawało się, że kolejne bramki dla Giallorossich i komplet punktów jest kwestią minut. Nic z tych rzeczy. O dziwo to Roma dała się zepchnąć do obrony i w 63 minucie, po fatalnym błędzie Stekelenburga, straciła bramkę na 1-1. Kilka minut później, świetnym wślizgiem, zespół uratował przed utratą gola Castan. Giallorossi próbowali i próbowali, jak w meczu z Catanią, jednak nie wychodziło kompletnie nic. Dopiero w ostatniej akcji meczu bliski gola był Balzaretti, ale świetnie obronił Romero.

Tym sposobem zespół Zemana stracił kolejne ważne punkty w walce o ustalone cele. Jakie są to jednak cele? Na ten temat trudno uzyskać wśród działaczy Romy odpowiedzi. Entuzjazm spowodowany przybyciem Zemana rozbudził apetyty kibiców. Niektórzy wierzyli i nadal wierzą nawet w mistrzostwo. Jak wszyscy jednak wiedzą, tytuły zdobywa się w dużej mierze poprzez regularne zdobywanie punktów w meczach z tymi małymi. Tu niestety Giallorossi jak na razie zawodzą. I albo drużynie idzie za wolno dostosowanie się do schematów gry Zemana lub też Czechowi brakuje odpowiednich graczy do jego taktyki. Słaby i popełniający błędy w defensywie Piris, powolny w działaniach obronnych Tachtsidis, nieskuteczny Destro, to obrazki, które można wynieść z ostatnich spotkań drużyny. Pozytywów jak na razie jest naprawdę niewiele, a zdaniem większości ekspertów, nie jest to nadal drużyna grająca stylem preferowanym przez Zemana. Zbyt dużo długich górnych podań oraz za dużo piłek kierowanych wszcz boiska to to, co na pewno nie cechuje drużyn, które prowadził Czech, a co widać po grze obecnej Romy. O defensywie wiele powiedzieć w tym kontekście nie można, gdyż nastawione na atak zespołu Zemana zawsze miały z tym problem. Tak czy inaczej, akurat w spotkaniu z Sampdorią było widać nieco lepiej grającą w obronie Romę, choć jak widzieliśmy ucierpiał na tym atak. I tak po pięciu seriach spotkań Giallorossi zajmują w tabeli szóste miejsce z pięcioma punktami straty do Napoli i Juventusowi oraz dwoma do trzeciej Sampdorii.

Forma Juventusowi:

25.09.2012, 5 kolejka Serie A: Fiorentina - JUVENTUS 0-0

22.09.2012, 4 kolejka Serie A: JUVENTUS - Chievo **2-0** (Quagliarella **x2**)

19.09.2012, 1 kolejka Ligi Mistrzów: Chelsea - JUVENTUS 2-2 (Vidal, Quagliarella)

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: Genoa - JUVENTUS **1-3** (Giaccherini, Vucinic, Asamoah)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: Udinese - JUVENTUS **1-4** (Vidal, Vucinic, Givincio **x2**)

Forma Romy:

26.09.2012, 5 kolejka Serie A: ROMA - Sampdoria 1-1 (Totti)

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: Cagliari - ROMA **0-3** - walkower

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 2-3 (Florenzi, Lamela)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: Inter - ROMA **1-3** (Florenzi, Osvaldo, Marquinho)

26.08.2012, 1 kolejka Serie A: ROMA - Catania 2-2 (Osvaldo, N. Lopez)

Do składu Romy wraca po kontuzji Pablo Osvalado. Napastnik opuścił z powodu urazu śródowy mecz z Sampdorią, z kolei przeciwko Bologni nie zagrał w związku z zawieszeniem. W czterech oficjalnych meczach tego sezonu (drużyna narodowa i Roma) zdobył do tej pory cztery bramki, przez co głównie na jego dobry występ w sobotę liczą kibice. W tej sytuacji na prawy atak przesunięty zostanie Destro, choć nie wykluczone również, że rozpocznie mecz z ławki w związku z lekkimi problemami po meczu z Sampdorią. Do wyjściowego składu powinien wrócić De Rossi. Na boisku nie zobaczymy na pewno Pjanica i Bradleya. Bośniak doznał ostatnio urazu przywodziciela i powróci do gry na mecz z Genoą. Amerykanin wciąż z kolei narzeka na mięsień prosty uda.

Przypuszczalny skład Juventusu:

Buffon

Barzagli Marrone Chiellini

Isla Vidal Pirlo Marchisio Asamoah

Quagliarella Vucinic

Kontuzjowani: Pepe

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Bonucci

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Taddei Burdisso Castan Balzaretti

Florenzi De Rossi Marquinho

Destro Osvaldo Totti

Kontuzjowani: Dodo, Lobont, Pjanic, Bradley

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Nego, Julio Sergio

Sobotni mecz poprowadzi Nicola Rizzoli. Wspomniany arbiter prowadził do tej pory aż 26 meczów z udziałem Romy, a ich bilans to 10 wygranych, 9 remisów i 7 porażek. Ostatni mecz Romy, który prowadził sędzia z Bologni to zremisowane 2-2 w zeszłym sezonie domowe spotkanie z Napoli. Bilans Juventusu w meczach prowadzonych przez tego arbitra do 7 wygranych, 9 remisów i 3 porażki. Ostatni mecz pochodzi z marca tamtego sezonu i skończył się bezbramkowym remisem z Genoa.

Przedmeczowe ciekawostki:

- Bramka Juventusu jest niezdojta od 237 minut, gdy do siatki Buffona trafił w meczu Ligi Mistrzów Oscar z Chelsea, potem Turyńczycy pokonali 2-0 Chievo i zremisowali 0-0 z Fioentina,
- Zeman mierzył się 21 razy jako trener z Juventusem. Bilans jego drużyn to 4 wygrane, 3 remisy i 14 porażek. Ostatni mecz pochodzi z 25 listopada 2006 (porażka 1-4 w Serie B na ławce Lecce), ostatnie zwycięstwo pochodzi z kolei z 15 listopada 1998 roku, gdy gole Candeli i Paolo Sergio dały wygraną 2-0,
- Juventus w 10 domowych meczach z zespołami Zemana zdobył aż 29 bramek, tylko raz nie trafiając do siatki, w jedynym przegranym spotkaniu (Juventus-Lazio 0-3 z 7 maja 1995 roku). Pozostałe 9 spotkań w Turynie kończyło się 1 remisem i 8 porażkami drużyn Zemana.

Ostatnie pojedynki zespołów:

22.04.2012 Juventus - ROMA 4-0 (Vidal x2, Pirlo, Marchisio)

24.01.2012 Juventus - ROMA 3-0 (Giaccherini, Del Piero, Kjaer - sam.)*

12.12.2011 ROMA - Juventus 1-1 (De Rossi - Chiellini)

03.04.2011 ROMA - Juventus 0-2 (Krsic, Matri)

27.01.2011 Juventus - ROMA 0-2 (Vucinic, Taddei)*

* Coppa Italia

Autor: abruzzo